

POSTANOWIENIE Z DNIA 4 STYCZNIA 2011 R.

SDI 29/10

Fakt zatarcia z mocy prawa skazania przez sąd karny za czyn będący przestępstwem o znamionach tożsamy z przewinieniem dyscyplinarnym nie tworzy innej okoliczności wyłączającej ściganie w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Odpowiedzialność dyscyplinarna za czyn stanowiący naruszenie godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego oraz będący jednocześnie przestępstwem, następuje równolegle do odpowiedzialności karnej i zrealizowanie tej ostatniej wcale nie zamyka drogi do procesu dyscyplinarnego.

*Przewodniczący: sędzia SN P. Kalinowski (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: T. Artymiuk, B. Skoczowska.*

*Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego: J. Radoniewicz.*

Sąd Najwyższy w sprawie Bogusława L., obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 178a § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 4 stycznia 2011 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 9 września 2010 r., zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w Warszawie z dnia 2 listopada 2009 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

## UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 2 listopada 2009 r. Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP uznał Bogusława L. – ówczesnego prokuratora Prokuratury Rejonowej w P. za winnego tego, że:

I. w dniu 20 listopada 2004 r. w pobliżu miejscowości W. utrudniał funkcjonariuszom policji wykonywanie czynności służbowych związanych z podejrzeniem, że kierował samochodem marki Opel pod wpływem alkoholu, grożąc zwolnieniem ich z pracy, używając słów wulgarnych i usiłując oddalić się ze szpitala w C., gdzie został przewieziony na pobranie krwi do badania na zawartość alkoholu, czym uchybił godności urzędu prokuratorskiego, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 i art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną nagany;

II. w dniu 20 listopada 2004 r. na drodze publicznej w pobliżu miejscowości W. znajdując się w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki Opel, czym uchybił godności urzędu prokuratorskiego, przy czym czyn ten wyczerpuje znamiona występku z art. 178a § 1 k.k., tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe;

Ponadto, Sąd pierwszej instancji orzekł o uchyleniu zawieszenia obwinionego w czynnościach służbowych.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinionego, który w swoim odwołaniu zarzucił kwestionowanemu orzeczeniu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę – w zakresie czynu opisanego w pkt. II, mający wpływ na jego treść, a polegający

na wyciągnięciu wniosków i dokonaniu ustaleń sprzecznych z treścią przeprowadzonych dowodów, tj. obrazę art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania i wnioskowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, rozstrzygnięciu wątpliwości na niekorzyść obwinionego i braku uzasadnienia wszystkich stwierdzeń zawartych w motywach orzeczenia, a nadto wydaniu orzeczenia w zakresie czynu opisanego w pkt. II, pomimo wystąpienia okoliczności wyłączającej ściganie, określonej w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze, polegającej na zatarciu w dniu 2 grudnia 2008 r. skazania obwinionego za czyn z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona są tożsame ze znamionami przewinienia dyscyplinarnego,

- obrazę art. 10 ust. 2, art. 173 i art. 175 Konstytucji RP oraz art. 70 ustawy o prokuraturze, polegającą na braku określenia okręgu, do którego miało nastąpić przeniesienie obwinionego i pozostawienie tej kwestii do uznania Prokuratora Generalnego.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o:

- wyeliminowanie z opisu czynu pierwszego elementu związanego z utrudnianiem czynności służbowych policjantom oraz uchylenie orzeczenia i umorzenie postępowania w tej części z powodu przedawnienia karalności tego przewinienia, które nastąpiło po wydaniu rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji,

- zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej czynu drugiego i uniewinnienie od popełnienia tego czynu, ewentualnie uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji w tej części i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności procesowej skarżący wniósł ponadto alternatywnie:

- o uchylenie orzeczenia w zakresie czynu opisanego w punkcie II i umorzenie postępowania w tej części, wobec wystąpienia innej okoliczności

wyłączającej ściganie w postaci zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k. lub

- o uchylenie orzeczenia w zakresie czynu opisanego w punkcie drugim i umorzenie postępowania w tej części na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., wobec przedawnienia karalności tego przewinienia i braku podstawy do przedłużenia okresu przedawnienia na podstawie art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze wobec zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k. Na wypadek utrzymania w mocy orzeczenia w zakresie czynu drugiego – skarżący wniósł o ograniczenia kary przeniesienia na inne miejsce służbowe do obszaru „Apelacji W.”

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zaskarżył także Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej w W., który wniósł odwołanie na niekorzyść obwinionego prokuratora Bogusława L. w części dotyczącej orzeczenia o karze wymierzonej za czyn opisany w punkcie II. Podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary do wagi przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego autor odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie kary dyscyplinarnej wymienionej w art. 67 ust. 1 pkt 5 ustawy o prokuraturze, tj. wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Po rozpoznaniu powyższego środka zaskarżenia Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 9 września 2010 r.:

- uchylił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej czynu opisanego w pkt. I, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 i art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i umorzył postępowanie w tym zakresie wobec upływu okresu przedawnienia;

- zmienił zaskarżone orzeczenie Sądu pierwszej instancji w punkcie II, tj. w części dotyczącej przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 178a § 1 k.k. i za ten czyn wymierzył obwinionemu karę wydalenia ze służby prokuratorskiej.

Obecnie, obwiniony Bogusław L. wniósł kasację od tego ostatniego orzeczenia, zaskarżając je w części dotyczącej punktu II i zarzucając rażące oraz mogące mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci obrazy:

- art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegającej na nierozważeniu zarzutów odwołania dotyczących błędów natury faktycznej, które miał popełnić Sąd pierwszej instancji i oparcia się na tych błędnych ustaleniach we wnioskowaniu o popełnieniu przez obwinionego zarzuczonego czynu, a także niewłaściwym i uproszczonym rozumowaniu w ustaleniu faktu głównego,

- art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegające na tym, że sąd odwoławczy w treści swojego uzasadnienia nie przedstawił powodów oddalenia wszystkich zarzutów podniesionych przez obwinionego, a dotyczących ustaleń faktycznych,

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze, polegającej na dokonaniu przez sąd odwoławczy własnej oceny materiału dowodowego i wyciągnięcia wniosków z rażącym naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów,

- art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 i 11 k.p.k., polegającą na:

- a/ braku uchylecia orzeczenia Sądu pierwszej instancji, które zostało wydane po zaistnieniu innej okoliczności wyłączającej ściganie w postaci zatarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona były tożsame ze znamionami przewinienia dyscyplinarnego;

- b/ wydaniu orzeczenia reformatoryjnego w zakresie czynu opisanego w pkt. II – po przedawnieniu karalności tego przewinienia na podstawie art. 68 ust. 3 ustawy o prokuraturze wobec upływu w dniu 20 listopada 2009 r. okresu 5 lat od jego popełnienia i braku możliwości przedłużenia karalności tego przewinienia na podstawie art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze z powodu za-

tarcia skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k., którego znamiona były tożsame ze znamionami przewinienia dyscyplinarnego.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł alternatywnie: o uchylenie zakwestionowanego rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym lub uniewinnienie go od popełnienia czynu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez obwinionego Bogusława L. – nie okazała się zasadna. Przyznać trzeba wprawdzie po części rację skarżącemu, że motywy pisemne sądu odwoławczego w tej sprawie nie są nazbyt rozbudowane, ale jednak w sposób dostateczny pozwalają poznać sposób rozumowania i argumenty, jakimi kierował się ten sąd oddalając zarzuty jego odwołania, a zarazem modyfikując orzeczenie Sądu pierwszej instancji zgodnie z wnioskiem rzecznika dyscyplinarnego. Z motywów kasacji wynika natomiast, że w istocie jej autor nie tyle wykazał pominięcie przez Sąd odwoławczy podniesionych przez niego zarzutów, ile kontestował oceny i argumenty zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia będącego przedmiotem obecnego zaskarżenia. Jednak brak pełnej satysfakcji ze sposobu i zakresu zaprezentowania wywodów Sądu odwoławczego nie uzasadnia jeszcze przekonania, że doszło do naruszenia dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k., jak również art. 457 § 3 k.p.k., a tym bardziej w takim stopniu, aby wpłynęło to na treść prawomocnego rozstrzygnięcia. Jedynie dla porządku i na marginesie trzeba bowiem przypomnieć skarżącemu, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, ma własne podstawy oraz tryb procedowania i nie stanowi elementu kontroli instancyjnej, a zatem nie do wzorca takiej kontroli należało odwoływać się w obecnym postępowaniu. Na tym etapie procesu, odrębne są także zasady wartościowania ewentualnych uchybień zwykłego postępowania odwoławczego.

Skuteczność kasacji powiązana jest bowiem z koniecznością łącznego wykazania zarówno wystąpienia naruszenia prawa i to mającego rażący charakter, jak i jego wpływu na treść skarżonego rozstrzygnięcia, przy czym wpływ ten musi osiągnąć stopień istotny.

Przechodząc do zagadnienia zarzutów kasacyjnych sformułowanych w tej sprawie, uznać należało, że ani nie wskazują one na dopuszczenie się przez sąd odwoławczy rażącego naruszenia obowiązującego prawa, ani tym bardziej nie są w stanie powiązać okoliczności podnoszonych jako uchybienia – z istotnym wpływem na treść rozstrzygnięcia. Za takim stanowiskiem przemawia bliższe rozważenie okoliczności podnoszonych przez skarżącego w odwołaniu od orzeczenia Sądu pierwszej instancji, a powtórzonych w kasacji – jako pominiętych przez sąd odwoławczy. Podkreślić przy tym należy, że zadaniem postępowania kasacyjnego nie jest weryfikowanie dotychczasowych ustaleń faktycznych, lecz zbadanie, czy kontrola odwoławcza procesu ich dokonywania została prawidłowo przeprowadzona. W tej sprawie autor kasacji eksponuje różnice czasowe w zapisie rozmów telefonicznych prowadzonych z dyżurnym funkcjonariuszem Komendy Policji w P. przez świadków D. K. i B. S. twierdząc, że były one większe niż ustalił to Sąd pierwszej instancji, a fakt ten posłużył za podstawę „wnioskowania w zakresie ustalenia faktu głównego”. Okoliczność ta została rozważona przez Sąd odwoławczy i potraktowana jako przejaw polemiki, co w innych realiach można byłoby uznać dopiero za punkt wyjścia do bardziej rozwiniętego odniesienia się do zarzutu odwoławczego, gdyby nie to, że obwiniony prezentując swoją analizę czasowo-przestrzenną nie uwzględnia znaczenia drugiego połączenia telefonicznego nawiązanego przez świadka D. K. z dyżurnym komendy policji w P. Ta ostatnia okoliczność całkowicie zmienia bowiem relację czasową między poszczególnymi zdarzeniami, a podkreślić należy, że nie znajduje odpowiedniego odzwierciedlenia w wywodach kasacji. Zauważając powyższe, trzeba od razu powiedzieć, że zagadnienie analizy czasowej poszczególnych połą-

czeń telefonicznych nie ma jednak aż takiego znaczenia, jakie stara się mu nadać skarżący. Wbrew jego wywodom, wcale nie stanowi ona decydującej przesłanki w ustaleniu faktu głównego. Znaczenie tego zarzutu, jak i zresztą następnego – odwołującego się do dyrektyw zawartych w art. 457 § 3 k.p.k. – trzeba bowiem oceniać przez pryzmat zupełnie innego zagadnienia o zasadniczym znaczeniu w tej sprawie. Sama analiza czasu, w jakim poszczególne osoby pojawiały się na miejscu zdarzenia będącego przedmiotem obecnego postępowania – niezależnie od tego, czy uwzględniająca dwie rozmowy telefoniczne świadka D. K., czy też pomijająca godzinę przeprowadzenia drugiej z tych rozmów – w każdym wariantcie pozostawia pewien (dłuższy lub krótszy) margines czasu, kiedy żaden z ujawnionych świadków nie obserwował pojazdu obwinionego. Właśnie do tego braku zależności między czasem obserwacji podawanym przez różne osoby a ustaleniem dotyczącym osoby kierującej pojazdem przed wjechaniem do rowu, odwołał się Sąd drugiej instancji stwierdzając, że kwestia różnic czasowych w przyjeździe i odjeździe poszczególnych świadków „nie jest w stanie podważyć prawidłowego ustalenia przez Sąd Dyscyplinarny faktu, iż to obwiniony będąc w stanie nietrzeźwości prowadził powyższy pojazd”. W tym bowiem zakresie podstawowe znaczenie ma skuteczne odrzucenie wersji wydarzeń przedstawionej w wyjaśnieniach obwinionego, której wiarygodność została zakwestionowana. Sąd odwoławczy trafnie podkreślił przy tym, że ocena wyrażona w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji w żadnym stopniu nie wykracza poza granice wytyczone przez dyrektywy zawarte w przepisie art. 7 k.p.k. Odwołano się przy tym wprost m. in. do zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, i ten pogląd trzeba w całości podzielić. Niewątpliwie skomprimowany charakter tej wypowiedzi, stanowiący jej pewien niedostatek, nie może jednak przysłaniać faktu, że wyrażona w niej ocena odnosiła się do tego elementu wypowiedzi obwinionego, która opierała jego linię obrony na tezie, że będąc doświadczonym prokuratorem i funkcjonariuszem policji z 20-letnim stażem

powierzył swój pojazd i siebie jako pasażera osobie, którą spotkał przypadkowo i bez sprawdzenia nie tylko kim jest w rzeczywistości i jak się naprawdę nazywa, ale nawet bez upewnienia się, czy jest trzeźwa, potrafi kierować samochodem i czy w ogóle posiada prawo jazdy. Sposób odniesienia się przez Sąd odwoławczy do takich twierdzeń obwinionego, choć niewątpliwie bardzo skrótowy – w realiach tej sprawy – można było uznać za wystarczający i nie naruszający w rażący sposób dyspozycji przepisów art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

Sąd Najwyższy nie podzielił też zarzutów skargi kasacyjnej odwołujących się do uchybień stanowiących tzw. bezwzględne przyczyny odwoławcze wymienione w art. 439 § 1 pkt 11 i pkt 6 k.p.k. Sam fakt zatarcia z mocy prawa skazania przez sąd karny za czyn będący przestępstwem o znamionach tożsamy z przewinieniem dyscyplinarnym nie tworzy innej okoliczności wyłączającej ściganie w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. Odpowiedzialność dyscyplinarna za czyn stanowiący naruszenie godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego oraz będący jednocześnie przestępstwem, następuje (niejako) równolegle do odpowiedzialności karnej i zrealizowanie tej ostatniej wcale nie zamyka drogi do procesu dyscyplinarnego. Wręcz przeciwnie, orzecznictwo Sądu Najwyższego podkreśla zarówno samodzielność jurysdykcyjną sądów dyscyplinarnych i sądów powszechnych, jak i znaczenie stwierdzenia przez sąd powszechny faktu popełnienia przestępstwa – z punktu widzenia możliwości przypisania deliktu dyscyplinarnego wyczerpującego również znamiona przestępstwa (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r., I KZP 8/06, OSNKW 2006, z. 10, poz. 87). Ograniczenie możliwości ponoszenia konsekwencji dyscyplinarnych za delikt dyscyplinarny jako następstwo zakończenia procesu karnego – nawet po zatarciu skazania – musiałoby wynikać z wyraźnego przepisu, którego autor kasacji nie wskazuje, podobnie zresztą, jak i jakiegokolwiek uzasadnienia swego poglądu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut orzekania reformatoryjnego przez Sąd odwoławczy w warunkach przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego, co miałoby stanowić bezwzględną przyczynę uchylenia zaskarżonego orzeczenia wymienioną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Znamiona deliktu dyscyplinarnego przypisanego obwinionemu są tożsame ze znamionami przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., za które został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 10 lutego 2006 r., utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w P. z dnia 2 czerwca 2006 r. To ostatecznie orzeczenie wydane w postępowaniu karnym w sposób ostateczny obaliło domniemanie niewinności obwinionego w odniesieniu do czynu z dnia 20 listopada 2004 r., polegającego na kierowaniu samochodem po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości (na uprawnienie sądu powszechnego do rozstrzygania o tym, że czyn będący deliktem dyscyplinarnym wyczerpuje znamiona przestępstwa zwrócił uwagę Sąd Najwyższy m. in. w postanowieniu z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 73/03, Lex nr 471884). Z tą chwilą – w toczącym się równolegle postępowaniu dyscyplinarnym – zmienił się również status tego czynu – z zarzuconego deliktu dyscyplinarnego stał się on czynem o podwójnym niejako charakterze, tj. zarzuconym deliktem dyscyplinarnym wyczerpującym znamiona przestępstwa. Pozwalało to na prowadzenie postępowania dyscyplinarnego w granicach czasowych wynikających z dyspozycji art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze. Taki też charakter czynu obwinionego Bogusława L. przypisano mu orzeczeniem Sądu pierwszej instancji z dnia 2 listopada 2009 r. W tym zakresie ustalenia i ocena sądu dyscyplinarnego okazały się zbieżne ze stanowiskiem wyrażonym wcześniej w wyroku sądu powszechnego orzekającego w postępowaniu karnym. Tym samym, z punktu widzenia instytucji przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego uznać należało, że w tej sprawie już w momencie uprawomocnienia się wyroku sądu powszechnego, którym przypisano Bogusławowi L. przestępstwo polegające na kierowaniu pojazdem mechanicznym

w stanie nietrzeźwości, także w toczącym się równolegle postępowaniu dyscyplinarnym, otworzył się nowy – dłuższy termin przedawnienia wynikający z art. 68 ust. 2 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 101 § 1 ust. 4 k.k. i art. 102 k.k. Przedmiotowe postępowanie dyscyplinarne toczyło się bowiem również o czyn, który jednocześnie stanowił przestępstwo. Fakt późniejszego zatarcia skazania obwinionego przez sąd powszechny za to przestępstwo nie powoduje natomiast ponownego skrócenia okresu przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego, który wcześniej uległ skutecznemu przedłużeniu.

Mając na uwadze wszystkie podniesione okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.